

Elżbieta M. KUR

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Humanistyczny, Instytut Polonistyki i Neofilologii

Świętość według Zofii Kossak (*Szaleńcy Boży*)

Zofia Kossak-Szczucka, jak zgodnie wskazują liczne przekazy, była osobą głęboko religijną w tym wymiarze najtrudniejszym – życia codziennego¹; co nie znaczy – bez wad czy potknięć. Istnieje mit świętości, niekoniecznie religijnie pożyteczny, utożsamiający świętość z bezgrzesznością (co dla człowieka jest nieosiągalne z racji skażenia grzechem pierworodnym), religijnym perfekcjonizmem (nierzadko ocierającym się o wyniosłą dewocję) czy z bezwyjątkowym „byciem miłym”. Wielu świętych zapewne było także „miłymi” w potocznym rozumieniu tej cechy. Świętość jednak jest z pewnością walką z grzechem i swoimi szkodliwymi duchowymi słabościami. Będąc przede wszystkim praktyczną realizacją miłości Boga i bliźniego, skutkować musi życzliwością wobec innych ludzi, co wcale nie musi oznaczać – i często im przeczy – spolegliwości, niekonfliktowości czy właśnie bycia miłym zawsze, dla każdego i we wszystkich okolicznościach.

Niektórzy myślą świętość z doskonałością. Tymczasem ten, kto dąży do doskonałości, usiłuje być jak Bóg, natomiast człowiek, który dąży do świętości, pragnie Boga naśladować. Pragnie kochać Boga, samego siebie i bliźniego dojrzałą miłością, mimo że pozostaje niedoskonały w sferze cielesnej, emocjonalnej, intelektualnej, moralnej czy społecznej. Świętość mylona z perfekcjonizmem i doskonałością nie pociąga, lecz nawet przeraża. Błąd drugi to kojarzenie świętości z cierpiętnictwem, z naiwnym dźwiganiem niezawinionego krzyża, z nadstawianiem drugiego policzka;

¹ Podczas pogrzebu Zofii Kossak bp Herbert Bednorz stwierdził, że *była zbudowaniem dla swoich*. Cyt. za: K. Heska-Kwaśniewicz, *Dla Kossak liczyła się Polska. Z prof. dr hab. Krynstyną Heską-Kwaśniewicz, znawczynią literatury Zofii Kossak-Szczuckiej, rozmawiają Alina Kostęska i Alicja Berger-Zięba*, [w:] <<http://e-civitas.pl/dla-kossak-liczy-la-sie-polska/>>, data dostępu: 28.06.2019, także: *Zwyczajna świętość. Zofia Kossak we wspomnieniach*, wstęp, oprac., wybór tekstów: K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice–Cieszyn 1997.

przekonanie, że święty to jakiś dziwak, dewot, który niemal nie wychodzi z kościoła².

Krzysztof Zanussi, zadając retoryczne pytanie, udziela odpowiedzi w formie refleksji o świętych, ich osobowościach, losach, charakterach, ale także o własnych wyobrażeniach, oczekiwaniach i ich weryfikacji:

Tylko że – no właśnie! – kim są święci? Oni wszyscy są świętymi grzesznikami. Warto popatrzeć choćby na świętego Piotra. Co za paskudny życiorys! Ile razy się zaparł, jak fatalnie się zachował. Każdy z nas wyobraża sobie, że postąpiłby lepiej, prawda? A mój ukochany święty Augustyn z Hippony? Okropny charakter! Iluż on ludzi skrzywdził, a jednak został kanonizowany – i nie mam co do tego wątpliwości, gdy klękam przed jego obrazem, tak jak bez najmniejszego wahania, klękam przed wizerunkiem Maksymiliana Kolbe, chociaż wiem, że był człowiekiem – powiedzmy eufemistycznie – trudnym i problemowym. I tak było z większością świętych. Nie należeli do łatwych ludzi. Nie dlatego są święci, że żyli bez grzechu. Zostali kanonizowani z dużo ważniejszych powodów³.

Taką wizję świętości przedstawia Zofia Kossak w beletryzowanych opowiadaniach – legendach nawiązujących do starej i bogatej tradycji popularnej hagiografii, jak np. *Złota legenda* Jakuba de Voragine. Popularnej, nie znaczy typowej dla popkultury ani kultury masowej, raczej przeznaczonej dla odbiorcy zainteresowanego tematem, czytelniczego *everymana*, którym nie jest *every man*, bowiem zakładającej też jego wiedzę, kulturę literacką i zainteresowania religijne. Bohaterami hagiograficznych opowieści Zofii Kossak są święci, bardzo popularni i mniej znani: św. Jerzy z Kapadocji (zm. ok. 304), św. Mikołaj z Miry (ok. 270–ok. 345/352), bł. Bogumił Leszczyński (zm. w końcu XII wieku), św. Urszula z Kornwalii (zm. ok. 304/451), św. Hieronim ze Strydonu (ok. 331/347–ok. 419/420), św. Sadok i towarzysze męczennicy (zm. ok. 1260), św. Franciszek Ksawery (1506–1552), św. Antoni Pustelnik (ur. ok. 250/251, zm. 356), św. Jadwiga Śląska (ur. ok. 1178/1180, zm. 1243), św. Andrzej Apostoł (zm. ok. 62/70), znani m.in. z legendarnej opowieści św. Jana z Damaszku św. Jozafat i Barlaam (najprawdopodobniej postaci fikcyjne), św. Andrzej Bobola (ur. 1591,

² *Świętość to normalność, ona jest dla wszystkich*, [w:] <<https://m.deon.pl/161/art,154,swietosc-to-normalnosc-ona-jest-dla-wszystkich.html>>, data dostępu: 22.06.2019. Por. także: Z. Mokranowska, *Fakty, historie, metafory. O twórczości Zofii Kossak i Henryka Sienkiewicza*, Piotrków Trybunalski 2013, s. 158.

³ K. Zanussi, *Uczyń ze swojego życia arcydzieło*, Nowy Sącz 2018, s. 33.

zm. 1657), św. Franciszek z Asyżu (ur. 1181/1182, zm. 1226), św. Klara (ur. 1194, zm. 1253), św. Pachomiusz Starszy, eremita (ur. 292, zm. 346), św. Andrzej Świerad Żórawek (ur. koniec X wieku, zm. ok. 1034) i jego uczeń św. Benedykt (ur. koniec X wieku, zm. 1037) oraz św. Jacek Odrowąż (ur. 1183, zm. 1257)⁴, wspomniany jest też założyciel dominikanów św. Dominik Guzman (ur. ok. 1170, zm. 1221). Nie mógł znaleźć się wśród nich szczególnie lubiany przez Zofię Kossak bp Zygmunt Szczęśny Feliński⁵, bowiem jego beatyfikacja miała miejsce w 2002 roku (proces kanonizacyjny został rozpoczęty w roku 1965), a kanonizacja w 2009. Jest on natomiast jednym z bohaterów *Dziedziectwa*.

Legendy miały bawić i uczyć. Zanurzone w cudowność metafizyczności (a w przypadku legend – baśni ludowych często raczej magii) przedstawiają określoną wizję dobra i zła, przykładów i antyprzykładów postaci i ich zachowań, przesłania kierowane wprost bądź dające się wywnioskować z fabuły tekstu. W naszej antydydaktycznej epoce często bywają pomijane, ośmieszane lub dezawuowane, nierzadko przeciwstawia im się postmodernistyczną antypedagogikę z jej ludyczną przekorą i mentalną karnawalizacją, skutkującą kreacjami *świata na opak*. Ale *Szaleńcy Boży* i twórczość Zofii Kossak szczęśliwie pochodzą z innej epoki. Pierwsze wydanie *Szaleńców Bożych* ukazało się w 1929 roku, siedem lat po opublikowaniu przez Leopolda Staffa tłumaczenia 47 legend pt. *Złota legenda błogosławionego Jakuba de Voragine... poczet pierwszy*⁶. Autorka, pogodna, gościnna, obdarzona poczuciem humoru, otwarta na ludzi, tolerancyjna (wobec osób, nie wad), była jednocześnie osobą zasadniczą w kwestiach poważnych, niekwestionującą imperatywu moralnego chrześcijaństwa, uniwersalizmu jego duchowego przesłania, kerygmatu. *Katoliczka ortodoksyjna* – pisał o niej rzeczowo (i z szacunkiem, mimo różnic poglądów) Władysław Bartoszew-

⁴ Pomocne zestawienie także w: *Szaleńcy Boży*, [w:] <<http://mitoslavia.blogspot.com/2018/03/szalency-bozy.html>>, data dostępu: 22.06.2019.

⁵ Por. M. Pałaszewska, *Jan Dobraczyński i Zofia Kossak*, [w:] J. Dobraczyński, *Listy do Zofii Kossak*, wybór i opracowanie M. Pałaszewska, Warszawa–Rzeszów 2010, s. 29.

⁶ Zofia Kossak z tego tłumaczenia zapewne nie korzystała, ale dużo przemawia za tym, że dzieło średniowiecznego włoskiego hagiografa, błogosławionego, biskupa Genui, знаła z przekładu francuskiego (por.: J. Studzińska, *Sylwetki świętych w prozie Zofii Kossak dla dzieci i młodzieży*, „Język – Szkoła – Religia” 2008, nr 3, s. 309). Po wojnie pierwsze wydanie *Szaleńców Bożych* ukazało się w Polsce w 1957 roku nakładem Instytutu Wydawniczego „Pax”, w opracowaniu graficznym Marii Hiszpańskiej-Neumann. Książkę wznawiano sześciokrotnie. Na walory czytelnicze twórczości Zofii Kossak zwróciła uwagę m.in. Jadwiga Mrozek-Myszkowska w swojej monografii: *„Dziedziectwo” Zofii Kossak. Próba monografii*, Toruń 2012, s. 209.

ski⁷. Tego aspektu jej twórczości nie można pominąć. Z takiej postawy wobec człowieczeństwa, religii, celu i sensu życia, w tym świętości, wynikają opowiadania zebrane w książce zatytułowanej przekornie wobec hagiograficznej hieratyczności *Szaleńcy Boży*. Szaleńcy, ale nie głupcy, szaleńcy wobec zatroskania o to, co przemijalne, chwilowe, puste, zadowalające ludzką próżność i pożydlwość, skoncentrowani na tym, co najważniejsze, Boże, duchowe wieczne.

W rozważaniach nad istotą polskiego katolicyzmu (Jesteś katolikiem?... Jakim?) pisarka próbowała określić istotę świętości. Stwierdziła, że święci są zwyczajcami. Tymi, którzy dają nam miarę naszych możliwości. Wszak byli ludźmi, takimi samymi, jak my⁸.

Podczas Skargowskiego kongresu jubileuszowego w Warszawie i później na KUL-u według świadectwa pozostałego w pamięci Jana Dobrzańskiego, Zofia Kossak powiedziała:

„Przywykliśmy uważać świętość za pewną anormalność może nawet chorobliwą, za nieprawdopodobny wyskok. Jesteśmy tak konsekwentnie nastawieni, że o świętości prawie wstydzimy się mówić. A przecież choć tak wielka, sprowadza się ona do rzeczy prostej: umiłować Boga i Ludzi tak mocno, by to uczucie odbijało swoje piętno na każdej myśli, słowie i czynie. Nic więcej...” I powtórzyła „Nic więcej”⁹.

Święci w hagiograficznych legendach autorki *Dziedzictwa* są jednocześnie słabi i silni, boją się, myślą, chcieliby uciec od mąk lub trudności; w ostatecznym rachunku jednak idą za Bożą wolą i łaską, wybierają drogę trudniejszą, lepszą, niejednokrotnie heroiczną. Jeśli mają chwilę zawahania – pokutują, jak św. Benedykt bądź zostają sprowadzeni z drogi samozadowolenia, jak eremita Pachomiusz.

Drogi do świętości nie są łatwe, ale z Bożą pomocą dostępne człowiekowi i możliwe do pokonania. Są też różne i jest ich wiele. Opowieść o każdej z nich jest zajmująca, są to ciekawe, dobrze opowiedziane historie, ale *clou* tych narracji stanowi namysł nad realizacjami indywidualnego powo-

⁷ W. Bartoszewski, [bez tytułu], [w:] *Zofia – matka „Żegoty”*. Wspomnienia o Zofii Kossak, zebrała i opracowała J. Mrożek-Myszkowska, Toruń 2014, s. 45.

⁸ J. Studzińska, dz. cyt., s. 310. Autorka powołuje się na: Z. Kossak, *Jesteś katolikiem?... Jakim?*, [w:] *Zofia Kossak w Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, słowo wstępne W. Bartoszewski, wybór i opracowanie S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999.

⁹ Cyt. za: M. Pałaszewska, dz. cyt., s. 11.

łania, osobistym doświadczeniem miłości i prawdy, i osobistym odrzuceniem pokus.

Człowiek dorastający do świętości zna prawdę na własny temat. Każdy z nas ma możliwość oszukiwania samego siebie. Myślimy wtedy w sposób magiczny, życzeniowy, selektywny. Oszukiwanie siebie to zwykle próba naiwnego usprawiedliwiania swoich błędów. Przykładem są alkoholicy i narkomani, którzy zwykle tak długo oszukują samych siebie, że z tego powodu umierają. Najgroźniejszym oszustwem jest przekonanie, że istnieje łatwe szczęście, czyli szczęście osiągnięte bez wysiłku, bez dyscypliny, bez prawdy i miłości, bez przyjaźni z Bogiem, bez respektowania głosu sumienia. Gdyby takie szczęście istniało, wszyscy ludzie byłiby szczęśliwi. Kto myśli mądrze, jak Chrystus, ten wie, że albo szuka trudnego szczęścia, czyli świętości, albo nieszczęście „zgłosi się” do niego samo.

[...] Świętość to nie tylko szczyt mądrości, ale też szczyt dobroci, czyli miłość. Miłość, jakiej uczy nas Chrystus, to decyzja, by troszczyć się o rozwój drugiej osoby. [...] Dojrzała miłość nie ma nic wspólnego z naiwnością i dlatego obowiązuje tu jeszcze druga reguła: To, że kocham ciebie, nie daje ci prawa, byś mnie krzywdził. Obydwie zasady potwierdza Chrystus. Tych, którzy byli dobrej woli, uzdrawiał, rozgrzeszał, przytulał, stawiał za wzór, bronił przed krzywdą. Natomiast tych, którzy byli cyniczni i zatwardziali w złu, wzywał do nawrócenia, a nawet surowo upominał. Święty to ktoś, kto naśladuje taką właśnie mądrą miłość¹⁰.

Święty Jerzy jest nie tylko odważnym rycerzem, ryzykującym życie dla ocalenia innych. W jego historii pojawia się refleksja nad swoistym zaciekawieniem złem, zgubną pokusą poznawczą. Obywatele zaanektowanego przez potwora miasteczka brzydzą się poczwarą, boją się jej, ale interesując się nią, ulegają jej „czarowi”. W opowiadaniu obecna jest także przenikliwa, gorzka, ironiczna uwaga autorki o łatwym poświęcaniu słabszych dla komfortu silnych – lękający się potwora mieszkańcy, aby ocalić siebie, akceptują królewską decyzję o oddawaniu kolejnych dziewcząt potworowi, wszakże – jak mówi jeden z nich – *Dziewek i tak rodzi się niby czego dobrego; jedna na rok się straci, ani poznaku po tym nie ma w grodzie*¹¹; jednocześnie lamentują nad ich niedolą. Żałują w kolejnym roku przeznaczonej potworowi królowny, ale i odczuwają swoistą *Schadenfreude*, że król musiał pod-

¹⁰ Świętość to normalność, ona jest dla wszystkich, dz. cyt.

¹¹ Z. Kossak, *Legenda o świętym Jerzym*, [w:] tejże, *Szaleńcy Boży*, Warszawa 1974, s. 7.

dać się decyzji Rady Starszych. Władca poświęcił cudze córki, ale chętnie uchylilby niefortunny los wobec własnej... Jerzy dziwi się, że chrześcijański pan wszedł w układy z bestią, do wiernego rumaka mówi: *Nie zmami nas bestia straszliwa... Czymże ona wabi? Czarem. Czar działa na tych jeno, co chcą zawczasu poddać się czarowi. Niewątpliwie wabi ona czymś, co skryte jest w duszy człowieczej*¹², a przecież – jak pisze Johannes Thiele – *Trudno walczyć z wrogiem, który ma wsparcie w naszym umyśle*¹³. Świętość to odwaga czynów, ale i myśli – widzenie rzeczy takich, jakimi są, brak hipokryzji. I stosowna odległość od zła, o ile nie zabezpiecza niewzruszona wiara, obojętność wobec „oferty” bestii, zdecydowane przekonanie, że nie ma w niej nic pociągającego¹⁴.

Mikołaj to delikatność i rozważa w dobroczynności i wyborze drogi powołania (*Zbierała ochota rzucić wszystko i nocą ująć z domu, lecz wstrzymywała myśl o chciwym krewniaku, który przyjdzie, dom opuszczony zajmie i twardą dłoń zaciąży nad niewolnikami*¹⁵). Jego historia to także przestroga przed łatwością sądzenia, pochopnie wyciąganymi wnioskami, niewykluczone, że na wzór własnych pożądań. Bogumił i Urszula odrzucają możliwe zaszczyty – ten pierwszy rezygnuje z biskupiej godności, wybierając życie skromne pustelnika, Urszula, królewska córka, nie skorzysta z możliwości bycia władczynią. *Nota bene* historii Mikołaja z Miry, obdarzonego biskupstwem, i Bogumiła, rezygnującego zeń, sąsiadują ze sobą – świętość nie jest przypisana danemu stanowi, lecz słusznej decyzji sumienia, przyjmującej to, w czym lepiej będzie służyć sprawie Bożej. Jak to ujęła z właściwą sobie jasnością i precyzją sądu: *Człowiek rodzi się dla służby, żyje w służbie. Wolność polega jedynie na wyborze pana*¹⁶. Ten motyw wolnej decyzji, podejmowanej w różnych okolicznościach – spokojnej pewności siebie (Bogumił, Hieronim), zdecydowania i odwagi (Urszula, Jerzy), choćby wbrew sobie (Mikołaj), lęku i przerażenia heroizmem męczeństwa (Andrzej Bobola, Sadok i towarzysze), pokornej konsekwencji pokuty (Mikron, Benedykt) przewija się we wszystkich opowieściach. Czasem współwystępuje z, ukazanym kontrastowo, motywem wahania, odrzucenia bądź odsunięcia w czasie okazji do większej zasługi. Benedyktowi, którego lęk

¹² Tamże, s. 8.

¹³ J. Thiele, *Zmień swoje życie*, tłum. P. Filippi-Lechowska, Poznań 2008, s. 120.

¹⁴ Por. np.: o. J. Gogola, OCD, *Grzech: przyczyny i konsekwencje dla życia duchowego*, [w:] <<https://www.karmel.pl/grzech-przyczyny-i-konsekwencje-dla-zycia-duchowego-1/>>, data dostępu: 25.06.2019.

¹⁵ Z. Kossak, *Pierwsze dary świętego Mikołaja*, [w:] tejsze, *Szaleńcy Boży*, s. 19.

¹⁶ Słowa Zofii Kossak, cyt. za: M. Pałaszewska, dz. cyt., s. 29.

powstrzymał przed skokiem do wody za Panem, będzie dana możliwość pokuty, zapewne z powodu żalu doskonałego. Brat Paschalis, którego ubiegł pogodny i spontaniczny brat Piotr, rozpamiętuje utraconą okazję towarzyszenia Jackowi Odrowążowi podczas misji: *Ubiegł mnie ten prostak – mruczał. – Przecie też chciałem... Chciałem... Ostalem jak wtedy...*¹⁷. Chwilę wcześniej Jacek Odrowąż pogodnie poucza braci: *Zawsze byłeś spórny, Jarek, i spórny zostałeś. Miara powiadasz? Kto zna swoją miarę, swoją sprawiedliwą miarę? Nikt z nas jej nie zna krom Pana. On wie. On stawia przed nami robotę na naszą miarę. Zły robotnik, co przebiera w robocie zadanej przez Pana...*¹⁸. Podstawowym imperatywem chrześcijanina jest imperatyw miłości, dobrych intencji i czynów oraz zadośćuczynienia błędów. Miłość dotyczy Boga, człowieka (bez jakiegokolwiek różnicowania) i całego stworzenia. Wymowna jest, przywołana we wspomnieniu brata Paschalisa, nauka św. Dominika:

Groźny on ta nie był. Owieczki by nie uderzył... Ludzie się lękali, bo każdemu się zdawało, że Dominik na niego szczególnie patrzy i na wskroś przegląda. Co w duszy szpetne, co skryte – wyjawia. Nie dziw, że niejeden pod ziemię by się skrył... Różności kazał Dominik. Że kto obojętny na nędzę bliźniego, sam mając dobra do zbytku, piekłu będzie wydany... Że heretyki (strach, wielu heretyków lęgnie się we Francji a w Italii) odeszły od Kościoła z racji zgorzelenia, jakie katolicy dają... Że srożej będą sądzeni oni gorszyście niż odstępcy... Takż powiadał, że młodzi, choć w świeckim stanie zostając, winni się uczyć a uczyć, bo wstyd i grzech wiary swojej, świętej wiary nie znać... a do tego nauka potrzebna. Najbardziej nalegał na społeczne miłowanie. Prawił, że Boga obraża, kto bliźniego nie miłuje, że modlitwa bez miłości próżna i bezpożyteczna jest... Że o każdego bliźniego, choćby był zbrodniarzem, trzeba się troszczyć jak o rodzonego brata...¹⁹

Święty może być nieśmiałym introwertykiem (np. Mikołaj), pustelnikiem (Bogumił) albo żyć pośród ludzi, nie może się jednak wyrzec ich obecności z egoizmu, wygody, pogardy dla tłumu, wyniosłej postawy koncentracji na sobie i celebracji wyłącznie własnej duchowości, jak uczynił to Antoni, syn Sylwesterusowy. Wśród nękających pokus niewiary i zwątpienia, podczas pustki duchowej do sędziwego pustelnika przychodzi pouczenie od Pana:

¹⁷ Z. Kossak, *Pan czeka*, [w:] tejże, *Szaleńcy...*, dz. cyt., s. 207.

¹⁸ Tamże, s. 204.

¹⁹ Tamże, s. 197–198.

Cóżeś uczynił, abym cię bronił, ratował? Dość darów złożyłem w tobie... Coś z nimi zrobił? Odpowiedz!... Gdzie owoc życia twojego? Gdzie głodni, których nakarmiłeś, nędzarze, których przyodziałeś, strapieni, których pocieszyłeś? Nie miłuje mnie, kto stworzenia mego nie miłuje. Patrz, gdzie cię pycha zawiodła!²⁰

Kontrastem dlań jest radosny Bogumił (*prawdziwie Bogu miły*), który zrezygnowawszy z godności biskupiej i wybraawszy pustelnię, nie separuje się od ludzi i ich trosk. Zaciera ślady za sobą, ale gdy zostaje odnaleziony przez potrzebujących duchowej pomocy, nie odmawia jej. Jest dostępny i przystępny, lecz rany duchowe i fizyczne. Nie odmawia pomocy cierpiącym ludziom ni zwierzętom.

Dziw, jakie miał serce dla wszelkiej żywiny. Takie samo jak dla ludzi. [...] Wieczorem, gdy wszyscy odeszli, Bogumił odmawiał pacierze, siedząc na zwałonej kłodzie. Wilk i dwa psy leżały przy nim, grzejąc nogi starca. Krowy przeżuwały głośno. Chory wół stękał. Sarny, leśne przyjaciółki, pasły się opodal beztrwożnie. Między jedną zdrowaśką, a drugą pustelnik myślał o tym, jak mało człowiek zna zwierzęta, choć żyje z nimi pospół od wieków i z usług ich korzystą²¹.

Niejednokrotnie Zofia Kossak przypomina o dobrym traktowaniu przyrody jako Bożego daru, w tym zwierząt jako istot czujących. Przyszli święci współczują zwierzętom, przychodzą im z pomocą, niekiedy gorzko rozmyślają o ludzkiej nieczułości wobec nich, bywa, że graniczącej z okrucieństwem. Zawsze traktują ją jako wyraz niewdzięczności wobec Stwórcy i naruszenia naturalnego porządku praw przez Niego nadanych. Łagodny Bogumił upominał za złe traktowanie zwierząt i snuł refleksje, niekoniecznie pochlebne dla zachowań człowieka.

Gniewał się bardzo na widok wołu z karkiem tak obtartym jarzmem, aż gniła śmierdząca rana. „Odpowiesz za to, bracie, przed Panem na sądzie” – mawiał do niedbałego gospodarza. „Gdyby ten wół mógł przemówić – powiedział jeszcze – zawstydziliby was, chrześcijany. Bo Pan nasz nie dał bydlęciu żadnej obietnicy, a przecie uczciwe jest i wierne, i do ostatniego tchu posłuszne. Nam obiecano przyszłą chwałę i wielkie nagrody, a wieleż w sercach lęgnie się złości i pychy?... Hej, wyprzedziłyby nas zwierzęta, gdyby im Pan duszę,

²⁰ Z. Kossak, *Na pustyni*, [w:] tejże, *Szaleńcy...*, dz. cyt., s. 115.

²¹ Z. Kossak, *Opiekun Bożych stworzeń*, [w:] tamże, s. 33, 34.

jako nam, dał! Wyżej wzniesie się orzeł niż myśl chciwa, co tylko własnej korzyści patrzy, wdzięczniejszy od człowieka skowronek, miłszy słowiczek, a gdzie dusza wierniejsza niż pies swemu panu wierny? Zbawiciel także miłował wszelkie stworzenie. Nie rzekł do Piotra: Paś skopy moje, albo: Paś bydło moje, jeno z czułością: Paś baranki moje... A dzieciątkiem będąc, sam ptaszki z gliny lepił i życie im dawał, jako nam Ewangelia Świętego Dzieciństwa powiada...”²²

Święty Hieronim, w ikonografii nie bez powodu przedstawiany w towarzystwie złagodniałego lwa, snuje rozważania dotyczące uprzedmiotowienia ludzi i zwierząt. Współczując niewolnikom, nie odmawia swego współczucia też naszym *braciom mniejszym*.

Jakże nielitościwi są ludzie dla zwierząt! Z jak pogardliwą wyższością narzucają im swoją przemoc! Uśmiechnął się starzec żałośnie, wspominawszy, że dla niewolników, dusz nieśmiertelnych, męką Chrystusową równo z innymi odkupionych, świat sroższy jeszcze jest niżli dla zwierząt. Pókiż tego będzie? Czy długo pozwalać będzie na to Pan? Wyteżył oczy w głąb czasu i ujrzał z pociechą, że przyjdzie dzień, w którym niewolnictwo zginie. Poznają ludzie ohydę targów na człowieka. Czy dzień podobny nadejdzie dla zwierząt? Nie umiał go dojrzeć w oddali... [...]

Zwierzę! Cóż z tego? Prawda, nie odkupił ich swą śmiercią, nie uświęcił swą Krwią Zbawiciel, ale stworzone zostały przez Boga. Były w raju. Dzieliły straconą szczęśliwość człowieka. Bóg oddał je człowiekowi w opiekę i służbę, lecz nie w poniewierkę. Czy nie zażąda w dniu ostatecznym rachunku z każdej nieużytecznej męki i krzywdy zwierzęcej?

I podnosząc ku niebu oczy, które w starej twarzy wyglądały jak dwa modre kwiatki porzucone na brunatnej zgorzeli ugoru, modlił się ojciec Hieronim, by odmienił Pan Bóg serca ludzkie, iżby dobrymi stały się dla ludzi i zwierząt. Niech nie męczą bez potrzeby! Niechaj oceniają zasługę. Niech uznają i wywyższą zwierzęcą wierność, uczciwość, odwagę. Niech uszanują w najmniejszym stworzeniu dostojność myśli Bożej i Wszechmocnej woli...²³

Ze strony różnych stworzeń – nawet drapieżników – odbierają też wyrazy przywiązania, pomocy i wdzięczności. Kruk przynosi jęczmienne placki Antoniemu (pół placka każdego dnia), a gdy ten zrozumiał błąd swej postawy i podjął trud przemiany, podczas spotkania ze świątobliwym pu-

²² Tamże, s. 33.

²³ Z. Kossak, *Lew świętego Hieronima*, [w:] tamże, s. 58–59.

stelnikiem Pawłem (też zresztą otoczonym złagodniałymi stworzeniami) obdarowuje ich poczwórnio²⁴, przynosząc nie tylko posiłek, ale też, być może, znak wybaczenia.

Opowieści Zofii Kossak, pisane z prostotą narracji i barwnością subtelnie archaizowanego języka, do kwestii świętości odnoszą się na co najmniej trzech płaszczyznach: 1) opowiadania charakterystycznego epizodu lub dziejów życia świętego (*sui generis exemplum*), 2) odniesień do jego otoczenia – postaw, poglądów innych ludzi, 3) refleksji dotyczących stanu świętości, zasługi oraz tego, co jej się sprzeciwia (grzechu, zła, przeszkód na drodze do niej prowadzącej). Wszystkie trzy wzajemnie się przenikają i uzupełniają, warunkują. Świętość (stan) realizuje się w życiu konkretnej osoby, poprzez konkretne wybory i czyny, w określonym środowisku, wśród danych i zadanych okoliczności, sprzyjających i przeciwnych.

Autorka nie zawsze idzie drogą biografii opartych na powszechnie przyjętych przekazach²⁵, czasem sięga do postaci legendarnych bądź mało znanych. Nie bez powodu wielu bohaterów jej opowieści to postaci z czasów, gdy źródła są fragmentaryczne, a konwencja literacka, oparta na przekazach ustnych, dopuszcza wyolbrzymienie i wielość wersji (św. Jerzy, św. Świerad i Benedykt). Niekiedy z pasją dydaktyczną tworzy historie własne, gdzie „prawda czasu” ustępuje „prawu legendy i hagiografii”. Bowiem nie o przekaz źródłowy ani biograficzno-historyczną akrybię w nich chodzi. Główną bohaterką utworów jest postawa świętości, jej duchowa tajemnica, istota i nadprzyrodzony wymiar, realizujący się w doczesności, wśród zwykłych realiów codziennego życia każdej epoki, w konkretnej biografii, wyborach niepowtarzalnej drogi życia danej osoby oraz w wymiarze ponadindywidualnym, zawsze łączącym zachowania możliwe i, na różne sposoby, heroiczne. Świętość jest jednocześnie elitarna poprzez heroizm *zaparcia się samego siebie* i dostępna, zwykła – jak w przekazie św. Jacka; przekraczająca wytrzymałość nie tylko ciała, ale nawet wyobraźni, jak w heroizmie męczenników, i radosna, spokojna, pokorna, waleczna. Zawsze jest wykroczeniem poza swój egoizm, odarciem z pychy, wygody, samozadowolenia. Świętość to sięganie wyżej w imię Boga w przekonaniu, że tak właśnie trzeba i że nie robi się nic nadzwyczajnego. Jak choćby nawrócony, pokutujący

²⁴ Tamże, s. 117.

²⁵ Np. przedstawienie świętych Świerada i Benedykta (por. Z. Kossak, *Puszcza świętego Świerada*, [w:] tejsze, *Szaleńcy Boży*, Warszawa 1974 oraz: *Święci Andrzej Świerad i Benedykt, pustelnicy*, [w:] <<https://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/07-13a.php3>>, data dostępu: 21.06.2019.

Mikron, uczący świątobliwego pustelnika praktykowania miłości wśród trudów życia i raczej niesprzyjających okoliczności. Motyw pokuty *nota bene* pojawia się tu wielokrotnie, jak znak nadziei dla każdego. Świętość w opowiadaniach Zofii Kossak jest przeważnie zaskakująca, nieprzewidywalna i niewolna od paradoksów. Jest indywidualnym, zazwyczaj trudnym wyborem, w imię ponadindywidualnych prostych zasad. Z pewnością jest zaprzeczeniem postmodernistycznej pustki i bezmyślnej lekkości bytu²⁶. *Życie szaleńców Bożych* ma swój ciężar, lecz ich historie pokazują, że jest on możliwy do uniesienia: *Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie* (Mt 11,30).

²⁶ Ironiczną, literacką charakterystykę postmodernizmu przedstawia jeden z tekstów Jacka Kaczmarskiego:

Wszystko wolno! Hulaj dusza!
Do niczego się nie zmuszaj!
Niczym się nie przejmuj za nic!
Nie wyznaczaj sobie granic!
I nie próbuj nic zrozumieć,
Nie pochodzi – mieć – od – umieć.
Możesz wierzyć, lub nie wierzyć,
Nic od tego nie zależy.
[...]
Wszystkie mody, wszystkie style
Równie piękne są – i tyle.
(Lub, jak chcesz, równie szkaradne –
Konsekwencje tego żadne).
Zachwył tyle wart, co wżgarda,
Stryczek tyle, co kokarda,
Prawda tyle, co jej brak,
Smaku brak – tyle co smak.

Bo to o to w końcu chodzi
By niczego nie dowodzić.
Nie wykuwać tarcz utopii
I nie kruszyć o nie kopii.
Nie planować i nie marzyć.
Co się zdarzy – to się zdarzy;
Nie znać dobra ani zła:
To jest gra – i tylko gra!

J. Kaczmarski, *Postmodernizm*, [w:] <https://www.kaczmarski.art.pl/tworczosc/wiersze/postmodernizm/#>, data dostępu: 25.06.2019. Inspiracją do wykorzystania tekstu był cytat w artykule bpa Michała Janocha (M. Janocha, *Wiara i kultura. Jak zszyć rozerwane przymierze*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2016, nr 2, s. 193 oraz <<https://www.pwtw.pl/wp-content/uploads/2016/09/12.-Bp-Micha%C5%82-Janocha-Wiara-i-kultura.-Jak-zszy%C4%87-rozerwane-przymierze.pdf>>, data dostępu: 25.06.2019).

Bibliografia

Bartoszewski W., [bez tytułu], [w:] *Zofia – matka „Żegoty”*. Wspomnienia o Zofii Kossak, zebrała i opracowała J. Mrożek-Myszkowska, Toruń 2014.

Heska-Kwaśniewicz K., *Dla Kossak liczyła się Polska*. Z prof. dr hab. Krystyną Heską-Kwaśniewicz, znawczynią literatury Zofii Kossak-Szczuckiej, rozmawiają Alina Kostęska i Alicja Berger-Zięba, [w:] <<http://e-civitas.pl/dla-kossak-liczy-la-sie-polska/>>, data dostępu: 28.06.2019.

Gogola J. o., OCD, *Grzech: przyczyny i konsekwencje dla życia duchowego*, [w:] <<https://www.karmel.pl/grzech-przyczyny-i-konsekwencje-dla-zycia-duchowego-1/>>, data dostępu: 25.06.2019.

Janocha M., bp, *Wiara i kultura. Jak zszyć rozerwane przymierze*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2016, nr 2, oraz <<https://www.pwtw.pl/wp-content/uploads/2016/09/12.-Bp-Micha%C5%82-Janocha-Wiara-i-kultura.-Jak-zszy%C4%87-rozerwane-przymierze.pdf>>, data dostępu: 25.06.2019.

Kaczmarek J., *Postmodernizm*, [w:] <<https://www.kaczmarek.art.pl/tworczosc/wiersze/postmodernizm/#>>, data dostępu: 25.06.2019.

Kossak Z., *Jesteś katolikiem?... Jakim?*, [w:] *Zofia Kossak w Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939–1944*, słowo wstępne W. Bartoszewski, wybór i opracowanie S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999.

Kossak Z., *Szaleńcy Boży*, Warszawa 1974.

Mokranowska Z., *Fakty, historie, metafory. O twórczości Zofii Kossak i Henryka Sienkiewicza*, Piotrków Trybunalski 2013.

Mrożek-Myszkowska J., *„Dziedzictwo” Zofii Kossak. Próba monografii*, Toruń 2012.

Pałaszewska M., *Jan Dobraczyński i Zofia Kossak*, [w:] J. Dobraczyński, *Listy do Zofii Kossak*, wybór i opracowanie M. Pałaszewska, Warszawa–Rzeszów 2010.

Studzińska J., *Sylwetki świętych w prozie Zofii Kossak dla dzieci i młodzieży*, „Język – Szkoła – Religia” 2008, nr 3.

Szaleńcy Boży, [w:] <<http://mitoslabia.blogspot.com/2018/03/szalency-bozy.html>>, data dostępu: 22.06.2019.

Święci Andrzej Świerad i Benedykt, pustelnicy, [w:] <<https://www.brewniarz.pl/czytelnia/swieci/07-13a.php3>>, data dostępu: 21.06.2019.

Świętość to normalność, ona jest dla wszystkich, [w:] <<https://m.deon.pl/161/art,154,swietosc-to-normalnosc-ona-jest-dla-wszystkich.html>>, data dostępu: 22.06.2019.

Thiele J., *Zmień swoje życie*, tłum. P. Filippi-Lechowska, Poznań 2008.

Zanussi K., *Uczyń ze swojego życia arcydzieło*, Nowy Sącz 2018.

Zwyczajna świętość. Zofia Kossak we wspomnieniach, wstęp, oprac., wybór tekstów: K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice–Cieszyn 1997.

Summary

Holiness as a theme of „*Szaleńcy Boży*” (*God's Madmen*), a collection of stories by Zofia Kossak

The aim of the article is to present holiness as a theme *Szaleńcy Boży*, a book written by Zofia Kossak. Analyzing and interpreting some of the stories the paper focuses on hagiography as a way of expressing religious and artistic message of the book.

Keywords: Zofia Kossak, *God's Madmen*, hagiography, holiness, Polish literature

Słowa kluczowe: Zofia Kossak, *Szaleńcy Boży*, hagiografia, świętość, literatura polska